

NAWRÓCENIE ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA

Homilia Sekretarza Stanu

Kardynała Agostino Casaroli

w 1600 rocznicę nawrócenia św. Augustyna

Od tamtych czasów minęło szesnaście stuleci. Długi to okres w dziejach ludzkości, choć niemal nic nie znaczący w porównaniu z historią kosmosu czy prehistorią człowieka.

Cesarstwo Rzymskie przeżywało na Zachodzie ostatni burzliwy wiek swej olśniewającej historii, uginając się pod naporem sił barbarzyńskich, które podbijając i niszcząc, same miały z kolei ulec starożytnej cywilizacji tratowanej kopytami ich koni i w jej prastary pień wlać nową krew i energię.

W cesarskim mieście Mediolanie biskup Ambroży jaśniał chrześcijańską mądrością i rzymskim męstwem. Przekonał się o tym, właśnie w 386 r., cesarz Walentynian II, który wraz ze swą młodą matką Justyną stanął do walki po stronie odradzającego się arianizmu; przekonał się o tym nieco później - z innych powodów - także Teodozjusz Wielki.

1. Działo się to w tym samym roku i w tym samym mieście: pewien młody mężczyzna, który niegdyś, jak wielu innych przed nim i po nim, odszedł daleko od rodzinnego domu, teraz nareszcie do niego powracał. Skłoniły go do tego nędza i samotność, w jakiej przyszło mu żyć, oraz wizja bogactwa dalekiego domu, ale jeszcze bardziej miłość opuszczonego ojca.

Wiele było, dzięki Bogu, podobnych powrotów; powtarzają się one w wielu różnych miejscach od czasu, gdy nauka i zachęta jaśniejące w wysłuchanym przed chwilą fragmencie Ewangelii wzbudzały w sercach zagubionych synów nadzieję, a nawet pewność przebaczenia.

x Przedruk z OśRom/pol/ 7/1986/ nr 9, s. 10: Homilia wygłoszona 3 V 1986 r. w kościele św. Augustyna w Rzymie podczas Mszy św. koncelebrowanej przez ponad 50 kapłanów z zakonu Augustianów.

Ale wtedy, w Mediolanie, w roku Pańskim 386, łaska nawrócenia poruszyła serce trzydziestokilkuletniego mężczyzny, którego imię miało znaleźć się wśród najwybitniejszych imion w dziejach Kościoła oraz chrześcijańskiej i ludzkiej kultury. Papież Paweł VI tak o nim pisze: "Można powiedzieć, że w jego dziele zbiegają się wszystkie prądy myśli starożytnej, z niego z kolei wywodzą się główne kierunki myślowe całej doktrynalnej tradycji następnych stuleci"¹.

Św. Augustyn jest więc postacią o powszechnym i trwałym znaczeniu.

Przeto słusznie czyni cały Kościół katolicki - i nie tylko on - uroczyste obchodząc tysiącsześćsetlecie jego nawrócenia, wydarzenia, które jeszcze dziś zachowuje swą wagę i doniosłość.

Trudno przewidzieć, w jakim kierunku rozwinęłaby się myśl religijna i filozoficzna, najpierw na Zachodzie, a potem na całym świecie, gdyby nie specyficzny i szczególnie doniosły ślad geniuszu Augustyna z Tagasty, znanego później jako Augustyna z Hippony, niewielkiej diecezji na wybrzeżu Numidii rzymskiej, gdzie sprawował rządy pasterskie.

2. W chwili nawrócenia Augustyn nie był jeszcze ochrzczony. Ale religia chrześcijańska, jak sam później napisze, "już w wieku dziecięcym przeniknęła go aż do szpiku kości"². Dzięki staraniom jego matki Moniki, od której - używając jego określenia pełnego czułości - wraz z matczynym mlekiem otrzymał imię Chrystusa, dzięki czemu na zawsze pozostawiło ono w jego sercu niezatarty ślad, tak silny, że "jeśli gdzieś brakło owego imienia, to choćby dzieło miało najwytworniejszą formę literacką i głosiło rzeczy prawdziwe, nie mogło porwać mnie całego"³. Prawdą jest, że przez pewien czas uważał Chrystusa tylko "za człowieka wyposażonego w niezwykłą mądrość, takiego człowieka,

1 Przemówienie podczas otwarcia Instytutu Patrystycznego "Augustinianum" 4 V 1970 r., AAS 62/1970/ 426.

2 Contra Academicos II 2, 5, CCL 29, 21.

3 Confessiones III 4, CSEL 33, 50, tłum. Z. Kubiak /św. Augustyn, Wyznania, Warszawa 1982/, 38.

który "góruje nad wszystkimi innymi ludźmi /.../ przez to, że w Nim natura ludzka wzniosła się do niezwykłej doskonałości i że pełniej uczestniczył w boskiej Mądrości"⁴. Był to jeszcze człowiek, a nie Bóg! Ale ów człowiek będzie go stale do siebie przyciągał w sposób coraz bardziej nieodparty.

W miarę upływu lat Augustyn zwątpił w siłę rozumu - tak bardzo, jak wielka była jego inteligencja, a także w siłę zmysłów i serca, które także było wielkie, o czym po powrocie do Boga świadczyć będzie moc jego miłości.

3. Rzadko można z bliska i tak dogłębnie śledzić czyjś kryzys życiowy i chwilę jego przewyciężenia, jak w przypadku tego świętego. Zawarte w jego dziełach elementy autobiograficzne, a zwłaszcza "Wyznania" - opowieść o sobie samym, która poprzez wieki zachowuje osiągniętą już na początku sławę - pozwalają nam śledzić niejako z bliska tę sugestywną i czasem dramatyczną drogę, budzącą w nas nie tylko doznania estetyczne, ale także skojarzenia z życiem współczesnego człowieka.

Przebieg tej drogi jest nam dobrze znany. Po okresie dzieciństwa, wieku młodzieńczym i pierwszych latach nauki w Tagaście i Madaurze, Augustyn znalazł się w wielkim mieście Kartaginie, gdzie jako osiemnastoletni młodzieniec spotkał kobietę, która nie zostając żoną, przez 14 lat była jego towarzyszką życia i matką jedyne go dziecka, zmarłego młodo Adeodata.

Przeczytany w wieku 19 lat "Hortensjusz" Cyncerona wprowadził Augustyna na drogę filozofii; spotkanie to doprowadziło go do owego umiłowania mądrości, które będzie mu towarzyszyło przez całe życie i które już wtedy skłoniło go do tego, by wybrać mądrość nade wszystko, porzucając "wszystkie puste ambicje i niedorzeczne złudzenia"⁵.

Dzieło wielkiego rzymskiego oratora i filozofa wywarło nań wielkie wrażenie. Nie zdołało go jednakże w pełni zadowolić, gdyż "nie było tam imienia Chrystusa"⁶.

4. Augustyn miał jeszcze do przebycia długą drogę. Pierwsze bliższe spotkanie z Pismem Świętym, "spowitym w tajemnicę"

4 Confessiones VII 19, CSEL 33, 164, Kubiak 126.

5 Confessiones VI 11, CSEL 33, 132, Kubiak 100.

6 Confessiones III 4, CSEL 33, 49, Kubiak 38.

i "nie dość dostojnym w porównaniu z monumentalną prozą Cycero-
na"⁷ nie zdołało zaspokoić jego wymagań.

Przez pewien czas Augustyn pozostawał pod wpływem doktryn manichejskich, wraz z ich materializmem oraz dualistyczną koncepcją zła, które tłumaczyły pojęcia dobra i zła przeciwstawiając je sobie wzajemnie.

"Za jedyną substancję - wyznaje - uważałem tylko to, co można dostrzec oczyma. Ciebie jednak, Boże, nie wyobrażałem sobie w postaci ciała ludzkiego /.../. Aż do dna serca wierzyłem, że jesteś niezniszczalny, nienaruszalny, niezmienny. /.../. Nie potrafiłem uwolnić się od myśli, że byłeś jakimś rodzajem substancji cielesnej rozciągniętej w przestrzeni"⁸. Gdzie indziej zaś mówi, że to właśnie problem zła, który bardzo go dręczył w wieku młodzieńczym, "zmęczonego poszukiwaniem rozwiązania, pchnął go w ręce heretyków"⁹.

5. Ale umysłowość Augustyna, tak bogata, obdarzona tak wnikliwym krytycyzmem, nie mogła zbyt długo ulegać doktrynie Maniego i jego wyznawców. I rzeczywiście, zaczął się od niej powoli odsuwać, zachowując z nią jednak zewnętrzny kontakt niemal do chwili nawrócenia.

Rozczarowany do manicheizmu, utrudzony długą walką, 29-letni Augustyn szukał niejako wytchnienia i odpoczynku na gruncie zwątpienia, które przynajmniej na początku wydawało się nieść ukojenie. "Przyszło mi też wtedy do głowy - wyznaje Augustyn w swym opisie intelektualnego przełomu - że najrozsądniejsi ze wszystkich filozofów są tak zwani akademicy. Taka panowała o nich powszechnie opinia. Uznali oni, że o wszystkim należy wątpić i że człowiek nie jest zdolny do poznania czegokolwiek w sposób pewny"¹⁰.

Zapoczątkowany w Rzymie okres sceptycyzmu trwał także w Mediolanie, dokąd Augustyn udał się jesienią 384 r. jako

7 Confessiones III 5, CSEL 33, 50, Kubiak 38.
8 Confessiones VII 1, CSEL 33, 140, Kubiak 107.
9 De libero arbitrio I 2, 4, CCL 29, 213.
10 Confessiones V 10, CSEL 33, 106, Kubiak 80.

nauczyciel retoryki. Pełna niepokoju matka, która odwiedziła go w kilka miesięcy potem, znalazła w nim człowieka przekonanego o tym, "że nie można znaleźć drogi wiodącej do życia"¹¹.

6. Ale Boża Opatrzność, do której wielokrotnie zwracała się we łzach jego matka, nieustannie i z łagodnością przynagliła Augustyna. Kazania biskupa Ambrożego, którego Augustyn lubił słuchać jako wybitnego mówcę, sprawiały, że pod powłoką podziwianej formy niepostrzeżenie przenikało do jego duszy światło nieznannej lub zapomnianej prawdy. Stopniowo uwalniał się od uprzedzeń wobec wiary katolickiej, jakie wzbudziła w nim doktryna manichejska. Znow zaczął uważać się za katechumena, jakim był od dawna: "aż do czasu, gdy mi zabłyśnie pewne światło, według którego będę mógł kroczyć naprzód"¹².

Znikał także jego uprawiany z przekonaniem sceptycyzm doktrynalny; ludzki umysł wydał mu się zbyt "żywy, sprytny, bystry", aby nie mógł dotrzeć do prawdy. Trzeba było jednak znaleźć do niej drogę. Droga ta zaczynała zarysowywać się coraz wyraźniej jako droga wolnej od wątpliwości wiary, tej wiary, którą wpojono weni już w dzieciństwie. Także Pismo Święte, które niegdyś nie przypadalo do gustu oczarowanemu stylem Cicerona młodzieńcowi, stało się teraz zajmującą lekturą: "Powaga Pisma Świętego wydała mi się tym bardziej godna czci i najczystszej wiary, że chociaż wszyscy ludzie mogą je czytać z łatwością, ma ono jednak taką głębszą warstwę, gdzie spoczywają jego wielkie tajemnice"¹³.

Obok Pisma Świętego, pomocą w uwolnieniu się od materialistycznej wizji rzeczywistości było dlań spotkanie z dziełami neoplatoników: "Te książki zachęcały mnie, abym wrócił do samego siebie. Zacząłem więc wchodzić w głębie mej istoty za Twoim /Boże/ przewodnictwem. /.../. Wszedłem tam i /.../ wzrokiem duchowym /.../ dojrzałem w górze /.../ ponad moim umysłem, światłość Boga niezmienną"¹⁴.

11 Confessiones VI 2, CSEL 33, 116, Kubiak 88.

12 Confessiones V 14, CSEL 33, 112, Kubiak 85.

13 Confessiones VI 5, CSEL 33, 121, Kubiak 92-93.

14 Confessiones VII 10, CSEL 33, 157, Kubiak 120.

7. Światłość ta coraz bardziej opanowywała jego duszę. Wspaniałe stronicie Pawła z Tarsu, których lektura pochłoneła go bez reszty, odsłaniały przed nim tajemnicę Chrystusa Odkupiciela. Długą drogę rozumu można było uważać za skończoną.

Uczynienie ostatecznego kroku wydawało się jednak jeszcze niezwykle trudne. Zwykło się uważać, że ostatecznie, silne opory Augustyna miały bardziej charakter moralny niż doktrynalny. Tak było rzeczywiście, nawet jeśli w tej właściwej człowiekowi gmatwaninie rozumu, serca i woli obie te sfery pozostawały niewątpliwie we wzajemnej zależności, co wzmagało w duszy młodego katechumena burzliwą niekiedy walkę, którą opisuje w sposób niezwykle dramatyczny: "Walczyły we mnie dwie wole, dawna i nowa, cielesna i duchowa; w ich zażartym zmaganiu roztrwaniała się moja dusza. /.../. A moje rozmyślanie o Tobie /Boże/ były podobne wysiłkom człowieka, który się usiłuje przebudzić, ale nie może i, pokonany, znowu w głębię snu zapada /.../ umiarem ci odpowiadać tylko sennymi słowami omdlałego człowieka: Jeszcze chwilę! Jeszcze tylko chwilę! Poczekaj nieco ...". Dalej zaś wypowiada mocne i piękne słowa: "Ciągłe odwlekałem ten moment, w którym miałem umrzeć dla śmierci, a dla życia żyć zacząć"¹⁵.

8. Kryzys moralny Augustyna rozpoczął się - co łatwo zrozumieć - w niespokojnym okresie wieku młodzieńczego. Obdarzony żywiołowym charakterem i potrzebą "kochania i bycia kochanym", przekroczył - wyznaje - to, co nazwane zostało przez niego "świetlaną granicą przyjaźni" Pokora, którą odznacza się to wyznanie, zdawała się prowadzić go - zdaniem wielu - do przesady w mówieniu prawdy o sobie, a przynajmniej do zbyt surowej oceny pewnych faktów. Ale św. Augustyn tak właśnie je widział i osądzał z perspektywy czasu, gdy z trudem udało mu się zdobyć panowanie nad zmysłami i namiętnościami.

Po rocznej bezczynności w rodzinnej Tagaście Augustyn podjął studia w Kartaginie, gdzie pokusy i niebezpieczeństwa wielkiego, otwierającego różne możliwości miasta rozpałały młodzieńcze namiętności: "to wówczas szczególnie rozkrzewiły się nademną chwasty"¹⁶.

15 Confessiones VIII 11, CSEL 33, 191, Kubiak 148.

16 Confessiones II 3, CSEL 33, 33, Kubiak 26.

Związek z kobietą, akceptowany, a przynajmniej tolerowany przez ówczesne obyczaje, stał się w praktyce pewnego rodzaju zaporą, chroniącą przed możliwą rozwiązłością. Owa kobieta, której aż do chwili rozstania przez 14 lat pozostawał wierny, jak niegdyś dyskretnie pojawiła się w jego życiu, zniknęła zeń w sposób patetyczny, ażeby - podobnie jak Augustyn - schronić się w Bogu, w modlitwie i pokucie.

Ambicje oraz pragnienie wygodnego i otoczonego szacunkiem życia tworzyły zbyt ograniczoną i zamkniętą perspektywę dla orlich lotów jednego z najwybitniejszych umysłów ludzkości. I właśnie wtedy w życiu Augustyna nastąpił ostateczny kryzys, którego końcem było zwycięstwo łaski.

9. Kiedy zniknęły trudności intelektualne i ostygła żądza bogactwa i zaszczytów, Augustyn stanął przed perspektywą małżeństwa, które mogło w uczciwy sposób zaspokoić zarówno "wymogi natury", jak i potrzebę spokojnego i pewnego życia.

Wielkie i szlachetne marzenie, które zrodziło się trzydzieści lat wcześniej w młodym czytelniku "Hortensjusza" Cyncerona, rozwiązać się mogło poprzez podjęcie takiej właśnie, właściwej większości ludzi i "drobnomieszczańskiej" decyzji, która umożliwiłaby oczywiście prowadzenie uporządkowanego, a nawet - dlaczego by nie? - doskonałego życia chrześcijańskiego, jednakże pozbawiłaby Kościół niezrównanego blasku tej wyjątkowej świętości oraz szczególnej służby Mądrości. W duszy takiej jak dusza Augustyna mógł się dokonać tylko radykalny wybór. Nie dla niego była nawet najczcigodniejsza przeciętność. Chociaż jednak coraz bardziej ogarniało go pragnienie całkowitego oddania się miłości Bożej i mądrości, perspektywa tak drastycznego kroku napawała go lękiem.

Ale łaska nieustannie go przynaglała. Opowiadanie pobożnego i uczonego Symplicjana o nawróceniu Wiktoryna, biografia pustelnika Antoniego i wielu innych mnichów, usłyszane nagle z ust dziecięcych słowa: Tolle et lege, tolle et lege!, a wreszcie wezwanie Pawła Apostoła do czystości /Rz 13, 13/ - wszystko to za sprawą Opatrzności uderzało we wzbudzoną, ale już gotową i pragnącą się poddać duszę.

W końcu nadeszła chwila ostatecznej decyzji - nawrócenie: "Do tego bowiem stopnia nawróciłeś mnie ku Tobie, że już nie szukałem ani żony, ani żadnej w ogóle nadziei doczes-

nej"¹⁷. "Nawracamy się - napisze później Augustyn w komentarzu do Psalmu 6 - gdy w procesie przekształcania naszego życia nadajemy niejako nowe oblicze naszej duszy"¹⁸.

Nowe oblicze! Od tej chwili, wznosząc się coraz wyżej i śmiejąc ku Bogu, który definitywnie i całkowicie zdobył jego umysł i serce, Augustyn jawił się swoim współczesnym oraz ludziom następnych stuleci jako geniusz mądrości i miłości, tak bardzo daleki od tego obrazu, o którym mówiliśmy dotąd, charakteryzując burzliwy okres jego duchowego przełomu.

11. Chociaż od tamtych czasów minęło szesnaście stuleci, dzieje św. Augustyna wciąż zadziwiają i wzruszają świat chrześcijański. W obecnym roku, upamiętniającym nawrócenie Augustyna, chrześcijanie pragną rozważyć i niejako przeżyć to opatrnościowe wydarzenie, ażeby wysławiać Boga tak "przedziwnego w swoich świętych", dziękować Mu za dar, którym obdarzył swój Kościół i sprawić, byśmy czerpali zeń naukę i podniechę.

Nie każdy oczywiście otrzymuje owo specjalne powołanie, które każe wszystko opuścić i oddać się żarliwie i niepodzielnie służbie Bożej Mądrości; nie do wszystkich skierowane jest wezwanie do rezygnacji z uprawnionych radości i uświęcających obowiązków życia rodzinnego, aby poddać się - według trafnych słów Augustyna - "szlachetnej piękności umiarkowania"¹⁹.

Do wszystkich jednak odnosi się wezwanie, które z mocą odezwało się w duszy Augustyna i którego na koniec posłuchał: wezwanie do tego, by szukać prawdy i przyjąć ją, pamiętając o tym, że tylko w Bogu człowiek może znaleźć wyjaśnienie własnej tajemnicy i odpowiedź na głębokie pragnienie szczęścia.

Tym wszystkim, którzy także dzisiaj po omacku błądzą w mrokach wątpliwości i błędu, tym, którzy może z desperacją poszukują upragnionej pewności, Augustyn przypomina: "Jeśli nie pragnie się prawdy ze wszystkich sił duszy, nie można jej znaleźć w żadnym razie. Ale jeśli się jej szuka tak, jak powinno się jej szukać, ona nie może umknąć i ukryć się przed swymi miłośnikami"²⁰.

17 Confessiones VIII 12, CSEL 33, 196, Kubiak 151.

18 Enarrationes in Psalmum 6, 5, CCL 38, 30.

19 Confessiones VIII 11, CSEL 33, 192, Kubiak 148.

20 De dono perseverantiae 20, 53, PL 45, 1026.

Tym zaś, którzy szukają radości gdzie indziej i nie mogąc jej znaleźć doznają w końcu rozczarowania i goryczy, jakże nie przypomnieć może najsłynniejszych i najbardziej znanych słów tego wielkiego Świętego, który osobiście przeżył to zbawcze doświadczenie: "Stworzyłeś nas bowiem /Panie/ jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie"²¹.

Słowa te rozpoczynają wielką księgę "Wyznań". Tymi słowami kończę też moje rozważania. Niechaj Bóg, za wstawiennictwem św. Augustyna i jego matki, która "cieszy się i triumfuje", gdyż wysłuchane zostały jej łzy i prośby²², sprawi, by nie pozostały one bez echa w naszych sercach.

21 Confessiones I 1, CSEL 33, 1, Kubiak 5.

22 Confessiones VIII 12, CSEL 33, 195, Kubiak 151.